PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, piątek 17 maja 1929 r. | Nr. 112

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 14.V w obsz. art. wst. podkreśla z naciskiem, że narodowcy jeszcze przed schwytaniem sprawców zamachu na Woldemarasa z całkowitą pewnością wskazywali, że terorystów należy szukać wśród pleczkajtisowców i ajentów polskich. Zamach na litewskiego premjera jest tylko jednym z momentów skierowanej przeciwko Litwie działalności Polski. Dziennik twierdzi, że „tragedja z przed teatru litewskiego jest dziełem Hołówki — Piłsudskiego", przyczem obszernie omawia „gościnne przyjęcie" jakiego doznali pleczkajtisowcy w Polsce oraz zamierzenia Polski w kierunku zaatakowania Litwy w imieniu litewskich emigrantów przy pomocy armji, złożonej z kilku dywizyj. Polacy — tłómaczy w d. c. dziennik — porzucili ten zamiar wobec ujawnienia przez Litwę planów polskich na terenie Ligi Narodów. Lecz „Hołówko—Piłsudski" nie zaniechali bynajmniej swego celu i natychmiast skierowali działalność pleczkajtisowców i ajentów polskich na inne tory, a mianowicie w kierunku wywoływania rozruchów wewnętrznych na Litwie. Dziennik przytacza szereg cytat z pisma emigrantów litewskich w Wilnie „Pirmyn", które mają wskazywać na zmianę taktyki pleczkajtisowców w zakresie akcji obalania rządu litewskiego. Pleczkajtisowcy — wg. „Lietuvos Aidas" dążą do wywołania zamieszek na Litwie, by w ten sposób spowodować zwiększenie sił emigracji politycznej z Litwy do Polski i by wywołać naprężenie stosunków wewnętrznych w państwie litewskiem. Metody działania pleczkajtisowców są — wg. dziennika — opracowywane w Warszawie, której niepodległa Litwa zagradza wyjście na morze Bałtyckie i do Prus Wschodnich, odciętych od Rzeszy. „Pleczkajtisowcy — to tylko mniej lub więcej zdolni wykonawcy planów polskich — i o tem musi wiedzieć każdy, komu droga jest niepodległość Litwy". W końcu dziennik nawiązuje do artykułu pisma litewskich emigrantów, w którym ci wypowiadają się za walką na śmierć i życie z „faszystami" litewskimi, przyczem z naciskiem „Liet. Aid." podkreśla, że wobec otwartego żądania pleczkajtisowców, domagających się rozstrzeliwania niechtęnych im obywateli Litwy, — „nie może być również i z naszej strony mowy o politowaniu w stosunku do nich". „Tylko kara śmierci za przynależność do pleczkajtisowców, za szerzenie ich propagandy, może nas ochronić od dalszych zamachów terorystycznych".

M. in. dziennik zaznacza, że jest mu wiadome ze źródeł wiarogodnych o szkoleniu w Wilnie „ajentów Hołówki—Piłsudskiego „w rzucaniu bomb". Teroryści więc i w d. c. nie zaniechali swego zamiaru przenikania na Litwę".

POLSKA A NIEMCY.

Kreuzzeitung, *Börsen Zeitung* i *Lokal Anzeiger 16.V* występują dziś z namiętnemi atakami przeciwko Polsce w związku z kwestją opolską. „Kreuzeitung" wzywa w odpowiedzi na ogłoszony w Warszawie bojkot towarów niemieckich do bojkotu wystawy polskiej w Poznaniu i zapowiada, że gdyby rząd polski nierozważnie wystąpił ze skargą do Ligi Narodów w sprawie incydentu opolskiego, to Niemcy odpowiedzą na to ze swej strony przedstawieniem listy, ilustrującej skargi niemieckie. „Niemożliwe jest żyć w pokoju z takim sąsiadem" — pisze „Kreuzzeitung".

„Lokal Anzeiger" mówi obszernie o terrorze, stosowanym rzekomo w stosunku do ludności niemieckiej w Polsce.

„Börsen Zeitung" wzywa, by w związku z demonstracjami polskiemi, które, jak twierdzi dziennik, wypływają ze świadomości przewagi nad rozbrojonemi Niemcami, Niemcy zwróciły uwagę Ligi Narodów na to, iż dalszy rozwój takiej sytuacji doprowadzić może do bezpośredniej rozprawy.

Frankfurter Ztg. 16.V pisze, że po trzechletniej przerwie w liwdidowaniu mienia niemieckiego w Pol-

sce, rząd polski nagle znów przeznaczył do likwidacji 84 majątki w tem objekty po 4 i 6 tysięcy ha, których właściciele napróżno dotychczas starali się o uzyskanie obywatelstwa polskiego. Dziennik podkreśla, że wprawdzie ze względów prawnych Polska może na podstawie istniejącego układu między Polską a Niemcami przytoczyć powody na wytłumaczenie tego kroku, ale są to powody czysto formalne i sprzeczne całkowicie z duchem tego układu, tembardziej, że marsz. Piłsudski, o ile wiadomo, dał posłowi Rauscherowi swego czasu uspokajającą zapewnienia co do likwidacji.

Dziennik spodziewa się, że bawiący obecnie w Berlinie poseł Rauscher poruszy tę „bolesną" sprawę, która musi niekorzystnie wpłynąć na rokowania handlowe.

Vossische Ztg. 15.V. F. W. Oertzen omawia obszernie trudności w stosunkach niemiecko-polskich. Granica polsko-niemiecka w obecnej chwili jest murem chińskim, i szczególnie na Śląsku niektóre miasta powiatowe z tego powodu chylą się do upadku. W tych powiatach zamiera życie gospodarcze, wyludniają się miasta i gminy a rolnictwo prowadzi rozpaczliwą walkę o byt.

Autor zaznacza, że obecnie wytwarzanie w Europie takich stosunków na wzór chiński, związane jest z narażeniem się na stworzenie ośrodka niebezpieczeństw. Przecięte granicą gospodarstwa nie mogą być dobrze dozorowane z zapadnięciem nocy, ponieważ gospodarz nie ma dostępu do części, leżącej zagranicą, a tymczasem przez noc kradną mu zbiory z pola. Dziennik nazywa to wstydem dla 20 wieku.

Autor uważa za konieczne urządzenie w miastach nadgranicznych garnizonów wojskowych ze względów moralnych i gospodarczych oraz widzi ratunek w tej sytuacji w szybkiem i zasadniczem uporządkowaniu stosunków polsko-niemieckich.

Vorwärts 15.V w koresp. z Katowic pisze o „bezmyślnym odwecie za Opole", albowiem powstańcy śląscy organizują systematyczną nagonkę przeciwko niemieckim napisom w kinach. Szczególnie w Katowicach w żadnem kinie nie może się ukazać film z napisami niemieckiemi bez narażenia lokalu na zdemolowanie. W pewnem kinie oficer wydał rozkaz służbowy żołnierzom do opuszczenia sali z powodu tego, że dano w obrazie napisy niemieckie. Polacy obrzucają obelgami nawet tych z pośród siebie, jak radny Dr. Ziółkiewicz, którzy nawołują do uspokojenia.

Börsen - Courier 16.V w obszernym artykule korespondenta z Warszawy o likwidacji podkreśla, że rząd polski podjął obecnie likwidację po 3-letniej przerwie, w czasie której Polska zaniechała stosowania likwidacji. Korespondent podnosi, że Polska, powstrzymując przed 3-ma laty likwidację, nie wyrzekła się przysługującego jej po temu prawa. Dalej donosi korespondent o dłuższej rozmowie między marszałkiem Piłsudskim a posłem Rauscherem, która odbyła się przed kilku miesiącami i w czasie której miała być poruszona sprawa likwidacji, przyczem marsz. Piłsudski miał się wypowiedzieć przeciwko prowadzeniu dalszego postępowania likwidacyjnego. Korespondent nazywa wydanie nowych zarządzeń likwidacyjnych rzeczą godną ubolewania, przytaczając przykłady zarządzeń likwidacyjnych, które nazywa niedopuszczalnemi. Za rzecz najbardziej godną ubolewania uważa korespondent wybranie przez rząd polski do podjęcia likwidacji momentu obecnego, podnosząc rozgoryczenie mniejszości niemieckiej w Polsce z powodu nadmiernego echa, jakie w Polsce wywołały wydarzenia opolskie.

POLSKA A RUMUNJA.

Dzienniki wiedeńskie 16.V donoszą z Bukaresztu, że tamtejsze ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza stanowczo, jakoby zmiana programu w podróży polskiego ministra spraw zagranicznych spowodowana była ujemnym wynikiem rokowań polsko-rumuńskich w sprawie optantów. W rokowaniach tych Polska żądała pierwotnie 480 milj. lei w złocie, następnie zaś zniżyła znacznie swe pretensje. Polski minister handlu Kwiatkowski w czasie swego pobytu w Bukareszcie omówi ponownie kwestje tranzytu polskiego do Morza Czarnego.

Le Petit Parsien. 15.V podaje oświadczenie, złożone w sprawie konfer. Małej Ententy przez rum. ministra spraw zagr. Mironesco wobec sprawozdawcy belgradzkiej „Politika". M. in. minister zaznaczył, iż rzekoma możliwość przystąpienia Polski do M. Ententy wogóle nie brana była pod uwagę. W sprawie zamierzonej wizyty p. min. Zaleskiego w Bukareszcie, min. Mironesco oświadczył, iż nie jest ona w żadnym stosunku z jego wizytą w Budapeszcie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

MOCARSTWA A ZSRR.

Journal des Débats 14.V podaje list Arnolda Rechberga do redakcji, w którym ten nawiązując do listu, ogłoszonego w „J. S. D." z d. 30 kwietnia, charakteryzuje gen. Hoffmana w sposób następujący: Gen. Hoffman uważał siebie za wielkiego wodza i nie był przeciwny wyprawie wgłąb Rosji dla obalenia bolszewików. Spodziewał się on, że techniczne uzbrojenie wojsk niemieckich jest dostateczne, aby pokonać trudności, którym uległ swego czasu Napoleon. Hoffman nie obawiał się wcale propagandy bolszewickiej wśród wojska, albowiem żołnierz, widząc nędzę i ruinę Rosji, musiałby nabrać wstrętu do bolszewizmu.

Autor kończy swoje uwagi stwierdzeniem, że najlepszym środkiem do zwalczenia bolszewizmu byłoby ułożenie najlepszych stosunków między Niemcami a państwami zachodniemi i dlatego wszelkie spory należy najprędzej usunąć.

Berlingske Tidende 14.V donosi, że obok Niemiec także i Polska zgłosiła w Moskwie sprzeciw z powodu demonstracyjnych wystąpień przedstawicieli rządu sowieckiego w dniu 1 maja, w związku z któremi konsulowie polscy w Charkowie i Tyflisie musieli opuścić swe placówki.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.